

Izabela Czaja - Mitura

Jestem mamą dwóch córek w wieku 5 i 13 lat. Nasz ogród wyglądał jak wysypisko. Był wstrętny.

Ponieważ najbardziej na świecie lubimy czytać, po naradzie rodzinnej postanowiliśmy znaleźć czarodzieja, który będzie musiał się domyślić o czym marzymy. Oglądaliśmy mnóstwo stron internetowych. Nic nam się nie podobało, stawy były sztuczne, tak jakoś dokładne pod sznurek.

Trafiliśmy na stronę Platanusa i zdecydowaliśmy się w ciemno.

Prezentowane stawy otrzymały owacje na stojąco. To był ten klimat i ten nastrój, o który nam chodziło.

Pan Przemek przybył do nas, zobaczył ugór, stertę śmieci.

Wszystkie naraz mówiłyśmy, że ma być pięknie. On patrzył i milczał.

W swojej głowie wymyślił coś precudnego. Jest artystą zieleni.

Na naszym stawie zagnieździły się dzikie kaczki...Codziennie obowiązkowo spacerujemy wokół stawu i oglądamy rośliny, cuda natury. Wyglądają jak z bajki.

Pan Przemek domyślił się wszystkiego. Mamy kącik leśny z ogniskiem, Alunia ma czyściutką plażę, wokół jest kilka kącików zadumy, gdzie siadamy, oglądamy zachód słońca i opowiadamy sobie tajemnice. Zawsze na początek następuje przywitanie stawu. Pan Przemek zrobił nam schody, które kończą się taflą wody.

Nie sposób wszystkiego opisać. Pan Przemek jest artystą. Wszystko co powstało ma niepowtarzalny klimat i duszę.

Gdy spojrzymy gdziekolwiek natychmiast przychodzi refleksja - nie ma niczego piękniejszego od natury.

Starszej Zuzi najbardziej podoba się tajemnicze uroczysko za stawem z kwitnącymi paprociami, mchem porastającym drzewa i kamienie. Siada na drewnianych belkach i teraz tam czyta książki.

Polecamy z całego serca.